



Miasta mają być motorem rozwoju regionów

PROJEKT | Tylko metropolie i ich obszary funkcjonalne mają zagwarantowany dostęp do unijnego wsparcia. Pozostałe mogą liczyć jedynie na łaskę marszałka.

MICHAŁ CYRANKIEWICZ

Ministerstwo Rozwoju Regionalnego skierowało właśnie do konsultacji społecznych projekt rozporządzenia w sprawie szczegółowych warunków określania obszarów funkcjonalnych i ich granic.

Jako zasadę wyodrębniania obszarów przyjęto podział administracyjny. Oznacza to, że zewnętrzne granice każdego z obszarów będą przebiegały zgodnie z granicami gmin. Projekt przesądza także, że gmina może się znaleźć tylko w jednym miejskim obszarze funkcjonalnym.

Polityka rozwoju

– Pojęcie obszaru funkcjonalnego, w tym miejskiego obszaru funkcjonalnego ośrodka wojewódzkiego, ma wzmocnić terytorialne podejście polityki rozwoju – mówi Piotr Popa, rzecznik prasowy MiRR.

Pojęcia te zaczerpnięto z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. I to w tej ustawie znajdzie się delegacja do wydania omawianego rozporządzenia. Wprowadzi ją nowela ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Typologię obszarów funkcjonalnych zawiera natomiast koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju.

– Z dokumentu tego wynika także uprzywilejowana pozycja miast wojewódzkich – mówi Jarosław Komża, ekspert

Związku Powiatów Polskich. – Metropolie te mają być bowiem motorem rozwoju regionu i skorzystają z ekstrapienędzy przeznaczonych na ich rozwój – dodaje.

Pozostałe obszary funkcjonalne na takie środki pomocowe liczyć nie mogą. O tym, czy środki unijne taki obszar funkcjonalny otrzyma, czy też nie, zależy od decyzji marszałka województwa.

Dwie szuflady

– Żeby uporządkować i zrozumieć ważną dla samorządów lokalnych różnicę, wyobraźmy sobie dwie szuflady: pierwszą z napisem „polityka przestrzenna”, drugą z napisem „polityka spójności” – mówi Jarosław Komża.

Pierwsza zawiera różne opracowania, instrukcje i wytyczne, m.in. klasyfikację obszarów funkcjonalnych i zasa-

72 mld euro

ma otrzymać Polska w latach 2014–2020 na politykę spójności. Środki te wesprą m.in. naukę, autostrady i cyfryzację

dy ich wyznaczania, w tym omawiany projekt. Druga natomiast dwie rzeczy: 11 priorytetów UE i pojęcie Obszarów Strategicznej Interwencji.

– To ta druga szuflada jest ważniejsza, bo są w niej pieniądze – tłumaczy Jarosław Komża.

CO MÓWI PROJEKT

Żuławy i gminy górskie wyróżnione

Konsultowany właśnie projekt rozporządzenia w sprawie obszarów funkcjonalnych określa warunki wyznaczania trzech typów obszarów:

- miejskiego obszaru funkcjonalnego ośrodka wojewódzkiego (mają go tworzyć gminy wyznaczone na podstawie danych GUS, skupionych wokół miasta na prawach powiatu będącego siedzibą marszałka lub wojewody, a także wokół zbioru takich miast jak Trójmiasto, aglomeracja katowicka);
- obszaru funkcjonalnego szczególnego zjawiska w skali makroregionalnej (górski i Żuławy);
- przygraniczny obszar funkcjonalny – będą go tworzyć gminy wchodzące w skład powiatów, których siedziby władz znajdują się w miastach leżących w odległości do 50 km od granicy państwa).

Wynika z tego, że dla pojedynczego samorządu lokalnego nie jest ważne, czy zostanie on zakwalifikowany do takiego czy innego obszaru funkcjonalnego. Jest to bowiem kategoria służąca różnego rodzaju analizom na potrzeby statystyki przestrzennej. Istotne jest natomiast, czy obszar, w którym gmina czy powiat leży, zostanie uznany za tzw. obszar strategicznej interwencji – czyli taki, któremu należy się wsparcie, i czy ten obszar został wpisany do strategii rozwoju województwa i do projektu Regionalnego Programu Operacyjnego.

– To tam będą kierowane pieniądze na rozwój, np. w postaci mechanizmu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych – wyjaśnia Jarosław Komża. – Dlatego, moim zdaniem, od walki o obszary funkcjonalne ważniejsze dla wszystkich samorządów powinno być to, co zostało już zapisane w strategii rozwoju

regionu oraz w projekcie Regionalnego Programu Operacyjnego. Tylko tam mogą znaleźć się źródła finansowania ważnych dla poszczególnych samorządów przedsięwzięć – dodaje ekspert.

Z tym że kryteria wyznaczania miejskiego obszaru funkcjonalnego miasta wojewódzkiego, oparto na danych Głównego Urzędu Statystycznego. Problem w tym, że część z nich będzie przestarzała, np. dane o wyjeżdżających do pracy z 2006 r., a o liczbie pracujących poza rolnictwem z 2002 r., czyli sprzed 11 lat.

Tymczasem MRR przeznaczył dla samorządów 60 mln zł m.in. na wykonywanie ekspertów badających aktualne relacje i związki funkcjonalne pomiędzy nimi, właśnie w celu wyznaczenia prawdziwych granic funkcjonalności. ■